4882
REFERAT HISTORYCZNY
4882

Kwestjonarjusz
b.-jeńca polskiego w. Z. S. R. R. szeregowca
Niczypora Władysława.

Ja, Niczypor Władysław, urodzony w r. 1907 z zawodu rolnik i stolarz - żonaty po wybuchu wojny. z Niemcami w r. 1939 zostałem zmobilizowany do 3-go Baonu Sanitarnego. Z Baonem wyjechaliśmy na front. Po przejściu przez Sowietów naszej granicy, dostałem się do ich niewoli we wsi Karewicze pod Wołkowiskami 19-go września. Stamtąd wywieźli nas do Rosji do Kozielska, gdzie przebywałem miesiąc czasu. Cierpiałem z głodu, raz na dobę dostawałem wodnisty kapuśniak z napół surowym kawałkiem chleba. To było przyczyną, że jak szakal chodziłem po śmietniskach i zbierałem różne odpadki. Spałem na cementowej posadzce w monasterze Maksyma Gorkija. Nasz „łagier" był otoczony potrójnym (rzędem) drutem kolczastym i pilnowało nas N. K. W. D. Po miesiącu wywieźli nas do Krzywego Rogu, ale tam pracowałem jako stolarz na szachcie, biorąc po 5 rubli dziennie, z czego musiałem się utrzymywać się. Tu spałem na gołej pryczy. W Krzywym Rogu pracowałem do maja 1940 r., potem wywieźli nas na teren polski pod Równo do Sosenek

4883

Tu zaczęła się dopiero ciężka praca przy robieniu normy, trzeba było kilofem i łopatą wydobyć 6 kuba metrów ziemi lub przesiąć 7 kuba metrów kamieni, by zrobić normę. Normy tej bez „błatu" u dziesiętnika nikt nie mógł wykonać. W połowie zimy 1941. r. zawieźli nas do Proskurowa na tę samą robotę. Nastało ciężkie życie, byłem ciągle głodny a źle ubrany marzłem w zimie. Potem dostałem się do Jermoliniec dla budowy lotniska. W czerwcu roku 1941 po wybuchu z Niemcami zaczęli nas pędzić jak bydło wgłąb Rosji. Obdarty i bosy na pieszo z pokrwawionymi nogami zrobiłem drogę blisko 900 km. Zmęczony nieraz padałem, ale kolba N. K. W. D. podnosiła mnie do dalszej drogi. Po 20 dniach marszu dotarliśmy do Złotonoszy. Tutaj załadowali nas jak bydło po 80 na platformy, otoczyli karabinami maszynowemi i nie wolno było nikomu ruszać się z miejsca, chociaż samolot niemiecki bombardował nasz pociąg. Wtedy 3 zginęło a 7 było rannych, nazwisk ofiar nie znałem. Potem przyjechaliśmy do Starobielska. Tu trzymano nas aż do amnestji i 2. września 1941 zostałem zwolniony z łagru i tu też wstąpiłem do Armji.

Szereg. Niczypor Władysław.